



Sygn. akt II UK 140/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski
SSN Romualda Spył (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Akademii [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przy udziale zainteresowanego S.K. o ubezpieczenie społeczne, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 kwietnia 2017 r., skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy [...] zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału [...] z dnia 26 lutego 2013 r. w ten sposób, że stwierdził, iż S.K. w okresach: od 5 stycznia 2002 r. do 30 czerwca 2002

r. i od 14 grudnia 2002 r. do 30 czerwca 2003 r. wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło na rzecz Akademii [...].

Sąd ustalił, że zainteresowany S.K. był zatrudniony w Akademii [...] na podstawie umów o dzieło w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Przedmiotem umów było wygłoszenie wykładu dotyczącego budowania przestrzeni w programach telewizyjnych, połączonego z projekcjami oraz prezentacja zajęć kierunkowych na podyplomowych studiach „Dyscypliny plastyczne w architekturze”. Nauczanie odbywało się w ustalonym w umowach terminie na podstawie opracowanego harmonogramu zajęć oraz zgodnie z obowiązującymi standardami ramowymi programu studiów. Zainteresowany przedstawił w dniu podpisania umowy autorski program zajęć dydaktycznych i scenariusz zajęć, który zatwierdził kierownik studiów. Celem zawartej między stronami umowy było nauczanie wyżej wymienionego przedmiotu, z zakresu którego wykładowca był uznanym specjalistą. Wynagrodzenie było uzależnione od liczby godzin, „na które wystosowywała zapotrzebowanie szkoła wyższa”.

Zadaniem wnioskodawcy było przygotowanie jej absolwentów do działalności twórczej. Cel ten był realizowany przez działania zainteresowanego przekazującego studentom nie tylko wiedzę na temat budownictwa przestrzeni w programach telewizyjnych oraz dyscypliny plastycznej w architekturze, ale przede wszystkim ukazywanie nowych kierunków i tendencji w sztuce oraz przekazanie także własnej wizji, wrażliwości i własnych przemyśleń o sztuce oraz uwrażliwienie na nią studentów.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowy zawarte z zainteresowanym nosiły charakter umów o dzieło. Sąd podkreślił, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego w rzeczy, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Gdy treścią świadczenia jest prowadzenie wykładów i ćwiczeń ze studentami, można bowiem za rezultat odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. uważać realizację programu, zakończenie cyklu wykładów, a nie wiedzę nabytą przez słuchaczy sprawdzaną przez zaliczenia i wyniki egzaminów. Wykład, szczególnie akademicki, cechuje nowość, niepowtarzalność, indywidualizacja oraz powiązanie z twórcą - wykładowcą. Takie same elementy zawierają inne zajęcia dydaktyczne.

Sąd Apelacyjny [...] wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. oddalił apelację organu rentowego od powyższego wyroku.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, podkreślając, że sporne umowy były umowami o dzieło, albowiem taki charakter ma „działanie polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mający cechy wykładu monograficznego, traktujących o konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule”, będące utworem w pojęciu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 666).

Organ rentowy zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), przez błędne uznanie, że umowy cywilnoprawne łączące S.K. z Akademią [...] są umowami o dzieło, a co za tym idzie, błędne ustalenie, że zainteresowany nie podlega w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia; art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c., przez przyjęcie, że umowy cywilnoprawne zawarte przez odwołującego się z zainteresowanym są umowami o dzieło, albowiem ich wykonanie skutkowało powstaniem określonego rezultatu, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie wskazanych przepisów wskazuje, że zainteresowany wykonywał sporne umowy „na zasadach staranności”, co świadczy jednoznacznie o tym, że są to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia; art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez przyjęcie, że w wyniku wykonania przez zainteresowanego spornych umów powstał utwór w myśl prawa autorskiego, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tego przepisu prowadzi do wniosków odmiennych, albowiem ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania, a takie czynności wykonywał zainteresowany, a ponadto wobec

błédnego uznania, że zainteresowanemu przysługiwały jakiekolwiek prawa autorskie do nieokreślonego utworu (dzieła), którymi to zadysponował na rzecz odwołującego się, pomimo że ustaleń takich w sprawie nie poczyniono. Ponadto zarzucono naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.: art. 382 k.p.c., przez pominięcie znacznej części zebranego materiału dowodowego dotyczącego sposobu wykonywania spornych umów świadczących o ich powtarzalności, braku jednorazowości oraz wielości i różnorodności podejmowanych czynności, a także rozciągnięciu w czasie wykonania określonych czynności i tym samym bezpodstawnym oparciu orzeczenia jedynie na fragmentarycznym i dowolnie wybranym materiale dowodowym prowadzącym, według Sądu, do uznania, że sporne umowy nie są umowami starannego działania, a są umowami o dzieło; art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, który to wskazywał, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie przemawiają za twierdzeniem, że sporne umowy są umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie winny stanowić tytuł do objęcia zainteresowanego w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niewskazanie przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu orzeczenia powodów, dla których nie wziął pod uwagę faktów i dowodów świadczących o podjęciu się przez zainteresowanego w ramach spornych umów procesu kształcenia studentów zgodnie z harmonogramem studiów obowiązującego u odwołującego się, a przejawiającego się w wykonywaniu bardzo wielu różnorodnych czynności i zadań takich jak: sporządzania programu zajęć akceptowanego przez pracowników etatowych uczelni, prowadzeniu wykładów, ćwiczeń, warsztatów, przeprowadzaniu egzaminów i konsultacji, co uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу i tym samym weryfikację wydanego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Artykuł 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiot umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia

(gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135).

Nie ma więc wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie – już w trakcie układania postanowień umownych, gdyż dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy.

Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło „autorskie” w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego, jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 566/13, LEX nr 1500668).

Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której

następuje. Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej (jak ma to miejsce w przypadku umowy o dzieło), wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Niewątpliwie więc każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło.

Dodatkowo w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę, że wola stron nie może zmieniać ustawy. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409).

W niniejszej sprawie brak jest dostatecznych ustaleń, na podstawie których można dokonać kwalifikacji spornych umów. Sąd w ustaleniach nie odniósł się do „oznaczonego„ efektu umowy, a jedynie określił rodzaj czynności podlegającej wykonaniu. Wskazał bowiem, że przedmiotem umów było wygłoszenie wykładu dotyczącego „budowania przestrzeni w programach telewizyjnych” oraz „prezentacja zajęć kierunkowych na studiach podyplomowych - Dyscypliny plastyczne w architekturze” oraz że zajęcia były prowadzone według autorskiego programu stworzonego przez zainteresowanego. Sąd ocenił też, że miały one charakter nowatorski, zindywidualizowany i niepowtarzalny. Tymczasem tak określony przedmiot umowy nie wyklucza ani umowy o świadczenie usług, ani nawet umowy o pracę. W szczególności, dydaktyczne umowy „o naukę” realizowane przez „stałych” pracowników naukowych prowadzących zajęcia dydaktyczne z reguły mają formę i cechy umów o pracę (por. przywołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13). Nie wiadomo więc, czy w umowach chodziło o przekazywanie wiedzy z tak ogólnie ujętej tematyki w określonych ramach czasowych (zgodnie z programem

nauczania) czy też strony umówiły się na wykonanie określonego dzieła, z których każde zostało indywidualnie określone już w momencie układania przez strony stosunku zobowiązaniowego przez konkretyzację tematu poszczególnych wykładów i czasu ich trwania. Warto przy tym zwrócić uwagę, że sposób ustalenia wynagrodzenia wykonawcy, określający jego wysokość za jednostkę czasową - bez ustalenia liczby tych jednostek przypadających na poszczególne dzieła - może wskazywać na ukształtowanie obowiązków wykonawcy odpowiadających świadczeniu usług. Jeśli bowiem nie są znane ramy czasowe określonego wykładu, to niemożliwy jest sprawdzian, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z zamówieniem.

Te właśnie okoliczności mają kluczowe znaczenie dla oceny, czy zamawiający był zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, czy też zlecił zainteresowanemu przekazywanie słuchaczom wykładów/zajęć wiedzy z danej dyscypliny w ramach świadczenia usług dydaktycznych.

W tym kontekście, odnosząc się do argumentacji podniesionej w uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c., należy wskazać, że przymiotu dzieła nie pozbawia cykliczność wykładów ani to, że statutowym celem odwołującej się uczelni jest kształcenie studentów. Decydujące znaczenie ma bowiem charakter więzi prawnej łączącej wykładowcę z uczelnią, a nie rodzaj działalności zamawiającego, który co najwyżej determinuje kategorię czynności podlegającej wykonaniu, nie przesądzając o tym, czy mają one być wykonane w reżimie umowy o świadczenie usług czy też umowy o dzieło.

Przedwczesna jest zatem konstatacja Sądu drugiej instancji, że w niniejszej sprawie mamy strony zawarły umowę (umowy) o dzieło. O ile można się zgodzić, że działania polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów o cechach wykładu monograficznego na konkretny temat, traktujących o konkretnym zagadnieniu i mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, mogą stanowić utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926), to w

niniejszej ocena taka nie ma oparcia w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524). Zasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c.

W związku z powyższym zbędne jest odnoszenie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Jedynie wskazać można, że o naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. można mówić wówczas, gdy sąd, wydając orzeczenie, nie uwzględnił między innymi zmiany stanu faktycznego zaistniałego w toku postępowania odwoławczego, a taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania rozstrzygnięto po myśli art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.